


Zygmunt Witymir Bieńkowski



Official Number	P-0712
Rank	polski: mjr pil./303 DM/ brytyjski: S/Ldr
Date of birth	1913-05-02
Date of death	1979-08-15
Cemetery	Londyn, Gunnersbury Ave - Kensington Cemetery (Gunnersbury) Wsp. 51.49599, -0.282556
Grave	Sq. CB, gr. 22
Photo of grave	
Country	Wielka Brytania
Period	Okres powojenny

Source

"Polskie Siły Powietrzne..." T.J. i Anna Krzystek
Zdjęcie grobu: Jan Koźmiński

Biogram: www.polishairforce.pl/bienkowski.html

Zygmunt Bieńkowski urodził się w stolicy Polski w Warszawie 2 maja 1913 r. Uczył się jednak z dala od niej. Edukację gimnazjalną uzyskał w Brześciu nad Bugiem. Tu uzyskał świadectwo maturalne. Zarażony lotniczym bakcylem w czasach szkolnych latał za sterami nie tylko szybowców ale także samolotów sportowych. Umiejętności pilota samolotowego zdobył na kursie zorganizowanym w czasie zajęć z Przynależenia Wojskowego Lotniczego).

Mając maturę w 1933 r. przeszedł szkolenie unitarne. To pozwoliło mu rok później na wstąpienie do mieszczącej się w Dęblinie Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. Ukończył ją w stopniu podporucznika pilota ze specjalnością myśliwską. Po promocji trafił do 1. Pułku Myśliwskiego i jednej z jego eskadr myśliwskich. Była to 112 eskadra. Pełnił w niej służbę przez dwa lata. We wrześniu 1938 r. został przeniesiony do Dębłina. Został dowódcą plutonu szkolnego podchorążych.

Nie walczył w pamiętnym wrześniu 1939 r. razem ze swoimi wychowankami został ewakuowany 17 września przekroczył granicę z Rumunią. Za bronią ruszył do Francji. Po pobycie w niej rzecz jasna nie był to czas odpoczynku. Francja była w stanie wojny z III Rzeszą. Tę niestety jak wiemy przegrała. W celu podjęcia dalszej walki udał się do Wielkiej Brytanii. Na Wyspie Ostatniej Nadziei znalazł się pod koniec czerwca 1940 r. Wiosną 1941 r. przeszedł kurs pilotażu myśliwskiego w 55 OTU. W maju tego samego roku został przydzielony do jednego z dywizjonów RAF. Po dwóch miesiącach służby wśród synów Albionu został przeniesiony do polskiego dywizjonu myśliwskiego. Trafił do rodaków, którzy latali w 303 Dywizjonie im. Tadeusza Kościuszki. Stacjonował z nimi w Northolt pod Londynem. 6 listopada 1941 r. odniósł swoje pierwsze zwycięstwo. Zestrzelił Me - 109. 12 kwietnia 1942 r. sam padł ofiarą nieprzyjacielskiego lotnika. Szczęśliwie mimo uszkodzeń własnych wrócił nad Wielką Brytanię. Niestety, nie dociągnął do własnego lotniska. Próbował lądowania przy schowanym podwoziu. Udało się. Lądował szczęśliwie..

7 lipca 1942 r. objął dowodzenie nad eskadrą "A" 303 Dywizjonu Myśliwskiego. Natomiast 1 grudnia 1942 r. objął dowodzenie nad całością tego polskiego dywizjonu myśliwskiego. 13 maja 1943 r. poleciał w składzie innego dywizjonu (316 Dywizjon "Warszawski") w osłonie amerykańskich bombowców. "Latające Fortece" bombardowały fabrykę Poteza koło Amiens. Nad celem doszło do walki z Fw " 190. Zygmunt strzelał na tyle celnie, że uszkodził jedną z nieprzyjacielskich maszyn. Niestety, sam oberwał. Tym razem nie musiał lądować w przygodnym terenie. Wrócił na swoje lotnisko. 4 lipca 1943 r. przekazał obowiązki dowódcy dywizjonu kapitanowi Janowi Falkowskiemu. Rzecz jasna nie został bezrobotnym. Został mianowany oficerem strzelania na stacji RAF Northolt. 1 stycznia 1944 r. otrzymał skierowanie do 84 GSU. Była to jednostka pomocnicza 84 Grupy Myśliwskiej.

Na początku 1945 r. złożył podanie z prośbą o przeniesienie do jednostki bojowej. To zostało rozpatrzone pozytywnie. 30 stycznia 1945 r. został skierowany do polskiego dywizjonu myśliwskiego. Zygmunt objął stanowisko dowódcy nad 302 Dywizjonem "Poznańskim". Ten wchodził w skład 131 Skrzydła Myśliwskiego. 24 lutego 1945 r. poprowadził swój dywizjon na

bombardowanie celów w rejonie Geldern. W czasie wykrył i zaatakował stanowisko obrony przeciwlotniczej mieszczące się w bunkrze. Niemcy z ziemi strzelali celnie. Jego samolot został trafiony. Zygmunt nie miał wyjścia. Musiał lądować. Lądował przymusowo po wrogiej stronie.. Został wzięty do niewoli. Trafił do obozu dla jeńców. W nim doczekał wyzwolenia. Do nowej powojennej Polski nie wrócił. Zdecydował się na emigrację. Po demobilizacji w 1947 r. pozostał na Wyspie Ostatniej Nadziei. Udzielał się społecznie wśród Polonii. Zmarł 15 sierpnia 1979 r. w Londynie. Tam spoczął.

Konrad RYDOŁOWSKI